

O. Jan Mazur, OSPPE

Idea Akcji Katolickiej na łamach tygodnika „Myśl Katolicka” (1908–1914)

Tygodnik „Myśl Katolicka”¹ pragnął włączyć się w kościelny plan chrystianizacji najważniejszych dziedzin życia publicznego, którego treść wyrażało hasło Piusa X: *Instaurare omnia in Christo*. W tej sprawie redakcja pisma postanowiła niejako bić na alarm, bo śledząc rozwój wydarzeń i obserwując stan moralny społeczeństwa, doszła do smutnej konkluzji: „świat nie słyszy tego głosu Pasterza. Sprzeczne i bezsilne teorie, wstrętne i ohydne komedie odgrywane przez masonów i ich sprzymierzeńców, więcej mają powodzenia niż słowa prawdy”².

Pius X wiedział, iż plan chrystianizacji ma szansę powodzenia jedynie wówczas, gdy znajdzie oddźwięk w jak najszerszych kręgach społeczeństwa katolickiego. Katolicy, to nie tylko duchowieństwo, lecz przede wszystkim wierni świeccy, którzy najpełniej

¹ Pismo to wydawane było w latach 1908–1914 przez bezhabitowe zgromadzenie żeńskie o nazwie: „Zjednoczenie Pań o Działalności Katolickiej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej” Zarówno tygodnik jak i zgromadzenie doczekały się swoich monografii. Zob. J. TOBOROWICZ, *Zjednoczenie Pań o działalności katolickiej pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej*, „Studia Claromontana” 10 (1989), ss. 315–358; J. MAZUR, *Tygodnik „Myśl Katolicka” (1908–1914). Problemy religijne, społeczne i polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1904.

² *Echa z kraju i zagranicy. Zepsuć dziecko i zgubić...*, „Myśl Katolicka” (dalej cyt. MK) 1908, nr 16, s. 128. O ile „Myśl Katolicka” koncentrowała się na ukazywaniu przyczyn ówczesnych zagrożeń katolicyzmu, o tyle inne czasopisma na ogół kładły akcent na stronę opisową. Por. *Pałące problemy katolickiego ludu*, „Przewodnik Społeczny” 3 (1910), nr 2, ss. 50–52.

tkwią w życiu społecznym wymagającym chrystianizacji. Istniała więc potrzeba odpowiedniego przygotowania laikatu katolickiego do akcji społecznej i religijnej, realizującej plan papieski³

Ojciec Święty Pius X nie chciał oddać mandatu na chrystianizację polityce, bo ta, związana z Kościołem, mogłaby stać się dla religii niebezpieczna. Szansę na powodzenie swego planu Pius X widział właśnie w akcji katolickiej, której w głównej mierze przyświecała idea apostołstwa świeckich. Był to pomysł oryginalny, jeśli chodzi o formę. Natomiast sama jego treść stanowiła nawiązanie do najstarszej tradycji Kościoła.

1. Akcja katolicka jako główny podmiot chrystianizacji

Terminu „akcja katolicka” autorzy „Myśli Katolickiej” używali bardzo często. Nie rozumieli go jednak w sensie takim, jaki z czasem nadał mu papież Pius XI, powołując do życia struktury organizacyjne o tej nazwie⁴. Na razie akcja katolicka oznaczała działalność katolików, której Stolica Apostolska stawiała cały szereg warunków i wskazań⁵. O tym jak powinna wyglądać akcja katolicka pisał właśnie tygodnik „Myśl Katolicka”, traktując jej zagadnienie niemal pierwszoplanowo. Świadczy o tym między innymi cykl artykułów pod wspólnym tytułem *O katolickiej akcji*⁶. Ich autor oparł

³ Por. P. LAUBIER, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, wyd. „Michalineum”, Warszawa/Struga-Kraków 1988, ss. 47–51.

⁴ Por. PIUS XI, *Encyklika „Ubi arcano Dei”* z 22 XII 1922 r., „Acta Apostolicae Sedis” (dalej cyt. AAS) 14 (1922), 673–700; a także opracowania: J. MAJKA, *Akcja Katolicka w Polsce w XX-leciu międzywojennym*, w: *Verbum crucis*, praca zbiorowa, Wrocław 1974, ss. 64–86; W. ZDANIEWICZ, *Akcja Katolicka*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, praca zbiorowa, wyd. ODiSS, Warszawa 1981, ss. 417–451.

⁵ Za pierwszy oficjalny tekst formułujący zasady organizacyjne akcji katolickiej uważa się powszechnie encyklikę Piusa X *Il fermo proposito* z 11 czerwca 1905 r. Tekst polski zob. tenże, *Encyklika o akcji, czyli o działalności katolickiej* (Do Biskupów włoskich z 1905 r.), Warszawa 1910.

⁶ MK 1909, nr 13 s. 97; nr 19 s. 145; nr 21 s. 161; nr 28 s. 217; nr 31 ss. 241–242. Szerzej o sytuacji społeczno-religijnej, w której dojrzewała idea akcji katolickiej zob. R. AUBERT, *Die modernistische Krise*, w: *Handbuch*

swoje rozważania na nauczaniu zawartym w *Syllabusie* Piusa IX, encyklikach społecznych Leona XIII oraz encyklice Piusa X *Pascendi dominici gregis*⁷ W artykułach tych – choć nie ma o tym zaznaczone *expressis verbis* – wykorzystana została encyklika *Pieni l'animo* z 28 lipca 1906 roku, skierowana do episkopatu włoskiego, którą Ojciec Święty poświęcił chrześcijańskiej akcji ludowej⁸

Wspomniany cykl artykułów wychodzi od stwierdzenia faktu, iż kwestie religijne, które dawniej nawet nie podlegały dyskusji, obecnie stały się „przedmiotem najsprzecznějších poglądów i najzacieklejszych kontrowersji” Na tym tle rodzi się pytanie o postawę chrześcijanina wobec życia publicznego, coraz bardziej rozwijającego się w duchu obcym chrześcijaństwu. Pytanie to jest bardzo istotne, gdyż siły wrogie Kościołowi usiłują narzucić społeczeństwu katolickiemu własny punkt widzenia. Lansują one tezę, iż „obowiązki człowieka jako katolika i obowiązki człowieka jako obywatela, są to dwie dziedziny nie mające ze sobą absolutnie nic wspólnego” Katolik będący na przykład posłem do parlamentu – według tej koncepcji – nie reprezentuje Kościoła, lecz jest przedstawicielem ludu.

„Myśl Katolicka” prezentując cały szereg argumentów wysuwanych przez wrogów Kościoła, poddała je stanowczej krytyce. Skupiła się na wykazaniu, iż znaczna część tych zarzutów stanowi odzwierciedlenie ducha epoki, inne z kolei są powtórzeniem oskarżeń i pomówień z przeszłości, znanych zresztą powszechnie i powtarzanych przez wrogów chrześcijaństwa⁹

der Kirchengeschichte, t. 6: *Die Kirche in der Gegenwart*, cz. 2: *Die Kirche zwischen Anpassung und Widerstand (1878 bis 1914)*, praca zbiorowa, Freiburg im Breisgau 1973, ss. 487–499.

⁷ Por. *O katolickiej akcji*, jw., s. 161.

⁸ Tekst polski encykliki zob. w: „Przegląd Katolicki” 44 (1906), nr 33 ss. 497–498; nr 34 ss. 516–517; nr 35 ss. 530–531; nr 36 ss. 546–547.

⁹ *O katolickiej akcji*, jw., s. 97. Była to sytuacja analogiczna do tej, która w płaszczyźnie społecznej wystąpiła w działalności ruchu „Sillon” Pius X w liście *Notre charge apostolique* wyraźnie odrzucił praktyczne rozgraniczenie, które w tym samym człowieku każe widzieć „dwóch ludzi: człowieka prywatnego, katolika, i sillonistę, człowieka społecznego, neutralnego” Zob. *List Ojca Świętego Piusa X w sprawie „Sillon”*, seria: *Drogowskazy* (IV), Częstochowa-Warszawa 1910, s. 14.

Wrogowie ci – wedle relacji „Myśli Katolickiej” – formułują postulat bezwzględne oddzielenia życia publicznego od religii – oczywiście katolickiej, bo autorzy pomysłu przede wszystkim taką mieli na myśli. Argumentują to „zbyt wieloma błędami i ciężką winą katolików” niemal we wszystkich dziedzinach. Katolicyzm posądza o „wsteczność” i „reakcjonizm”. Dlatego – ich zdaniem – wszelki postęp będzie możliwy jedynie wówczas, gdy katolikom, których ponadto uważają za wrogów demokracji, uniemożliwi się wpływ na życie społeczne¹⁰

Następnie wśród rzekomych „win” katolicyzmu wrogowie Kościoła wymieniają ducha „zaciętego” klerykalizmu. Oczyszczenie się katolików z tego zarzutu jest warunkiem koniecznym na uzyskanie przez nich prawa do aktywnego udziału w życiu publicznym. Najpoważniejszy jednak zarzut pod adresem katolików to ten, iż niejako z natury swej „nigdy nie mogą uniknąć niebezpieczeństwa wprowadzenia polityki do religii i religii do polityki”. Powinno to skłaniać Kościół w imię jego własnego dobra, aby całkowicie usunął się z życia politycznego¹¹

Tak oto wyglądają poglądy głoszone przez przeciwników Kościoła, których wpływ na społeczeństwo katolickie, w tym nawet na księży, „Myśl Katolicka” podała w formie pewnej przestrogi. Katolicy, ulegając bowiem owym sugestiom, sami oddają w ten sposób ster życia publicznego tym, co „zapoznają prawdę (katolicką – przyp. JM) lub jawnie ją zwalczają”¹²

W opinii tygodnika taktyka porzucania przez katolików areny politycznej wywiera bardzo niekorzystny wpływ na życie społeczeństw i samego Kościoła. Pismo rozważając ten problem, posłużyło się licznymi wypowiedziami Kościoła nauczającego, zwłaszcza papieży.

Omawiany cykl artykułów przyniósł obszerną prezentację nauki Piusa X o akcji katolickiej. Niejako wprowadzeniem do tych wyjaśnień było przypomnienie dotychczasowej nauki Leona XIII i episkopatu różnych krajów na temat roli świeckich i duchowieństwa w życiu społecznym. Otóż „Myśl Katolicka” powołała się

¹⁰ *O katolickiej akcji*, jw.

¹¹ Tamże; por. K. GRZYBOWSKI, B. SOBOLEWSKA, *Doktryna polityczna i społeczna papieża (1789–1968)*, PWN, Warszawa 1968, ss. 62–70.

¹² *O katolickiej akcji*, s. 145.

głównie na dwie encykliki Leona XIII: *Immortale Dei* z 1 listopada 1885 roku oraz *Sapientiae christianae* z 10 stycznia 1890 roku.

Referując encyklikę o chrześcijańskim ustroju państwa (*Immortale Dei*), tygodnik przypomniał słowa papieża, iż obowiązkiem katolików jest nie tylko „być wiernymi synami Kościoła”, lecz i „chcieć za takich uchodzić”, dokładając starań, by ustrój państwowy oprzeć na zasadach katolickich. Katolikowi nie wolno mieć podwójnej miary w moralnym postępowaniu, „innej dla życia prywatnego, a innej dla życia politycznego” Zasady chrześcijańskie – wedle nauczania papieskiego – obowiązują w jednakowym stopniu tak w życiu indywidualnym jak i społecznym¹³ Odnosnie do polityki, Leon XIII wręcz nakazuje katolikom obecność w tej dziedzinie, gdyż w przeciwnym razie „władza z łatwością przejdzie w ręce ludzi, których przekonania zaledwie słabą gwarancją dobra dają państwu, a Kościół znajdzie się wobec przeciwników potężnych, pozbawiony całkowicie obrońców”¹⁴.

Aktywność polityczna i społeczna katolików jest wszakże ścisłym obowiązkiem, którego zaniedbania papież nie waha się nazwać „śmiercią duszy” Brak zaangażowania powodowany roztropnością, by jeszcze bardziej nie drażnić przeciwnika, nazywa on mądrością ciała. „Nie ma nic bezskuteczniejszego w walce ze złem, jak roztropność taka” – zaznacza Leon XIII w encyklice traktującej o obowiązkach społecznych katolików *Sapientiae christianae*¹⁵

Do tych stwierdzeń tygodnik „Myśl Katolicka” dołączył wypowiedź Piusa X zawartą w jego encyklice *Pascendi dominici gregis* z 8 września 1907 roku, która potępia następujące stwierdzenie: „Każdy katolik, ponieważ jest jednocześnie obywatelem, ma prawo i obowiązek, nie oglądając się na autorytet Kościoła (...), a nawet

¹³ Tamże s. 161; por. P. LAUBIER, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, ss. 14–26.

¹⁴ *O katolickiej akcji*, jw.; por. „Przegląd Katolicki” 44 (1906) nr 25, ss. 371–372.

¹⁵ *O katolickiej akcji*, jw. s. 161; por. Leon XIII, *Encyklika o najważniejszych obowiązkach chrześcijan jako obywateli „Sapientiae christianae”*, Kraków 1890. Warto w tym miejscu zauważyć, iż redakcja tygodnika w pełni podziela poglądy zawarte w cytowanym artykule, czego dowodem jest ich zbieżność z treścią poufnego listu „Zjednoczenia Pań” do biskupów polskich, którego projekt znajduje się w Archiwum Jasnogórskim (dalej cyt. AJG) pod sygn. 2216.

gardząc jego upomnieniami, dążyć do publicznego dobra w sposób, jaki sam uzna za najlepszy”¹⁶ Papież Pius X potępił również opinię, wedle której jakiegokolwiek wskazania władzy duchownej w sprawach politycznych stanowią nadużycie tej władzy.

W podobnym duchu kierowane były odezwy biskupów w poszczególnych krajach, inspirowane zapewne wypowiedziami Stolicy Apostolskiej. „Myśl Katolicka” publikowała niektóre z nich, ukazując konieczność włączenia się katolików w życie polityczne. Oto dłuższa wypowiedź jednego z biskupów angielskich: „Uważam, że akcja polityczna jest jednym z najwznioślejszych obowiązków katolika, ponieważ na sprawach Boga, Kościoła i społeczeństwa skutki polityki odbijają się bardziej, niż cokolwiek bądź innego, z wyjątkiem, naturalnie, sprawy wychowania oraz pełnienia religijnych praktyk. Biskupi i kapłani mają niezaprzeczone prawo korzystania ze swych obywatelskich praw i wywierania należnego wpływu (na społeczeństwo katolickie – przyp. JM)”¹⁷ W dalszej części swoich rozważań biskup wskazał na dość powszechną negację tego prawa, która – jego zdaniem – inspirowana jest przez masonerię usiłującą objąć rządy w poszczególnych krajach „według planów ducha ciemności”¹⁸

Dla ukazania pewnej jednolitości nauczania kościelnego w sprawach działalności politycznej katolików, którą „Myśl Katolicka” ro-

¹⁶ *O katolickiej akcji*, jw.; por. *Littere encyclicae Pii Papae X de modernistarum doctrinis. List okólny Piusa X Papieża o zasadach modernistów*, Drukarnia Diecezjalna, Włocławek 1908, s. 47. Autor encykliki odwołał się do konstytucji apostolskiej Piusa VI *Auctorem fidei*, cytując następujące zdania: „Prop. 2. Propositio, que statuit, potestatem a Deo datam Ecclesiae, ut communicaretur Pastoribus, qui sunt eius ministri pro salute animarum: sit intellecta, ut a communitate fidelium in Pastores derivetur ecclesiastici ministerii ac regiminis potestas: haeretica. Prop. 3. Insuper, quae statuit Romanum Pontificem esse caput ministeriale; sic explicata, ut Romanus Pontifex non a Christo in persona beati Petri, sed ab Ecclesia potestatem ministerii accipiat, qua velut Petri sucesor, verus Christi vicarius ac totius Ecclesiae caput pollet in universa Ecclesia: haeretica”

¹⁷ *O katolickiej akcji*, s. 145.

¹⁸ Tamże; por. B. KUMOR, *Historia Kościoła*, cz. 7: *Czasy najnowsze 1815–1914*, RW KUL, Lublin 1991, ss. 261–263; M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3': *Czasy nowożytne 1758–1914*, wyd. ATK, Warszawa 1991, ss. 263–265.

zumiała jako integralną część akcji katolickiej, warto przytoczyć także wypowiedzi biskupów francuskich na ten temat. Jeden z hierarchów uważał, iż bodaj najgorszym błędem, jaki popełnili katolicy francuscy było całkowite opuszczenie przez nich placówek politycznych (biskup Delamaire)¹⁹ A oto inna wypowiedź. Zdaniem biskupa z Cleveland, katolicy powinni domagać się w życiu publicznym porządku i sprawiedliwości. W imię tych wartości winni oni jako pierwsi stanąć „w obronie słuszności i prawa (...). Jeśli polityka wkracza w dziedzinę religii, mamy stanowczo obowiązek – jak podkreśla hierarcha francuski – oprzeć się temu” (biskup Hortsman)²⁰

„Myśl Katolicka” komentując powyższą wypowiedź, zauważyła, iż katolicy w życiu politycznym muszą brać udział choćby tylko dlatego, „by ukrócić ciągle wkraczanie polityki w dziedzinę czysto religijną” Przy okazji autor omawianego artykułu wskazał na specyfikę ówczesnych parlamentów, które – jak nigdy dotąd – czyniły religię przedmiotem najbardziej ożywionych obrad. Jako przykład podał on sprawę szkolnictwa. Parlamentey – według jego opinii – więcej interesują się wszczepianiem w dzieci i młodzież swoich, najczęściej laickich, poglądów na religię, niż podniesieniem poziomu kształcenia intelektualnego czy wychowania moralnego²¹

Zaprezentowane wypowiedzi biskupów ukazują więc wzajemną relację, jaka powinna zachodzić między aktywnością polityczną a religijną katolików. Otóż – według ich stanowiska – katolik może i powinien wkraczać ze swoją religią do polityki. Innymi słowy, ma on prawo i obowiązek postępować w życiu politycznym w oparciu o zasady wyznawanej religii. Nie można jednak dopuścić do sytuacji jakby odwrotnej, mianowicie, „aby polityka wkraczała w prawa

¹⁹ *O katolickiej akcji*, jw.

²⁰ Tamże. Próby podporządkowania religii polityce raz po raz pojawiają się w dziejach cywilizacji europejskiej, choć ich nasilenie trzeba widzieć dopiero w dziedzictwie rewolucji francuskiej. Z tego też względu Kościół wciąż zmuszony jest bronić się przed różnymi formami instrumentalizacji, jednocześnie podkreślając społeczny charakter religii. Problem ten znalazł szersze opracowanie na niwie katolickiej nauki społecznej. Dla przykładu zob. J. HÖFFNER, *Chrześcijańska nauka społeczna*, WAM, [Kraków 1983], ss. 240–241.

²¹ *O katolickiej akcji*, jw.

religii”²² Katolicy powinni bronić się przed wykorzystywaniem religii do celów politycznych i strzec jej przed wszelkimi formami ograniczeń ze strony społeczności państwowej. W rozumowaniu powyższym widać bardzo wyraźne przyjęcie zasady pierwszeństwa religii przed polityką, jako głównej podstawy działalności katolików, zarówno duchowieństwa jak i świeckich²³

W związku z obowiązkiem katolików angażowania się w działalność społeczną rodzi się problem form tej aktywności. Zdaniem „Myśli Katolickiej”, katolicy powinni organizować się celem obrony Kościoła. Chodzi tu o obronę czynną, podejmowaną we wszystkich dziedzinach, w których zagrożone są interesy Kościoła, nie wyłączając „terenów wyborczego i prawodawczego”²⁴.

Katolicy dysponując siłą moralną i organizacyjną, mogliby w ten sposób przyjść z pomocą Kościołowi w jego misji zbawczej. Owa taktyka, na którą wskazywali autorzy „Myśli Katolickiej”, jakże pełna realizmu, akcentująca jedność i zgodę pomiędzy różnymi orientacjami politycznymi wśród katolików – inspirowana była poparciem i zachętą ze strony dotychczasowych papieży. Tygodnik wciąż powoływał się na encykliki Leona XIII *Sapientiae christianae* i *Immortale Dei* oraz Piusa X *Vehementer nos* i *Gravissimo officii munere*²⁵

Pius X apelował o zjednoczenie wszystkich sił katolickich. Napisał bowiem: „Cała praca i wszystkie wysiłki wasze spełzną na niczym, jeśli, nie będąc ściśle zjednoczonymi, próbować zechcecie odierać ataki wroga” (*Vehementer nos*). Pod tym względem wskazał on na przykład przeciwników, od których katolicy mogliby się nauczyć „czego może dokonać zjednoczenie sił i woli” (*Gravissimo officii munere*). Pius X, powołując się na nauczanie swoich poprzedników, przywołał w tym miejscu słowa Leona XIII: „katolicy w żąd-

²² Tamże s. 161; por. H. HELLO, *Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik*, seria: *Drogowskazy* (I), Druk „Polaka-Katolika” i „Posiewu”, Warszawa 1910, ss. 27–44.

²³ Por. P. LAUBIER, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, ss. 23–26.

²⁴ *O katolickiej akcji*, s. 217; por. K. GRZYBOWSKI, B. SOBOLEWSKA, *Doktryna polityczna i społeczna papieżstwa (1789–1968)*, ss. 104–105.

²⁵ Por. RANIER, *Z Rzymu* (Korespondencja własna). *Dyrektwy papieskie w sprawie akcji katolickiej*, MK 1910, nr 14, ss. 138–139.

nym razie i żadnym sposobem nie zdołają wypełnić obowiązków swoich, wychodząc do walki w pojedynkę, bez należytego zjednoczenia swych sił” (*Sapientiae christianae*)²⁶

„Myśl Katolicka” akcentowała bardzo ideę solidarności w akcji katolickiej. W tej materii wykorzystana wypowiedź Leona XIII. Choć papież ten przyjmował ze zrozumieniem różnice w poglądach politycznych katolików „znanych z pobożności i posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej”, to jednak wskazał on na sytuacje, które domagają się od członków Kościoła porzucenia „w imię spraw wyższego rzędu” wszelkich waśni partyjnych. „W walce, w której w grę wchodzi sprawy najdonioślejsze – jak zaznacza encyklika *Immortale Dei* – nie ma miejsca dla różnic wewnętrznych i dla ducha partyjnego. Lecz w jednozgodnym zjednoczeniu umysłów i serc wszyscy winni dążyć do wspólnego celu, którym jest ocalenie najwyższych interesów religii i społeczeństwa”²⁷

Z przytoczonych wypowiedzi wynika więc jasno, że akcja katolicka w ujęciu Piusa X jak też i Leona XIII, który formalnie tym terminem jeszcze się nie posługiwał, polega na działalności będącej „ocaleniem najwyższych interesów religii i społeczeństwa” Miała to być akcja konsolidująca wszystkie siły katolickie, celem realizacji programu chrystianizacji życia społecznego²⁸

Tygodnik rozważając program akcji katolickiej, był przekonany, iż zorganizowani katolicy wtedy tylko przyczynią się dla dobra Kościoła, gdy jasno uświadomią sobie „o co walczyć i czego bronić mają bez żadnych ustępstw, niezłomnie, bodajby kładąc życie, a następnie, jakimi drogami ku osiągnięciu tych celów zmierzać winni”²⁹ Publicyści akcentowali bezwzględną konieczność oparcia programu tejże akcji „na prawie Chrystusowym, od którego w naj-

²⁶ *O katolickiej akcji*, jw.; por. „Acta Sanctae Sedis” (dalej cyt. ASS), 39 (1906), 3–16 i 385–390; LEON XIII, *Encyklika o najważniejszych obowiązkach chrześcijan jako obywateli „Sapientiae christianae”*, Kraków 1890.

²⁷ *O katolickiej akcji*, jw.; por. „Przegląd Katolicki” 44 (1906), nr 26, ss. 387–389.

²⁸ Por. R. AUBERT, *Das Reformwerk Pius' X*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 6: *Die Kirche in der Gegenwart*, cz. 2: *Die Kirche zwischen Anpassung und Widerstand (1878 bis 1914)*, ss. 432–434.

²⁹ *O katolickiej akcji*, jw. s. 241.

drobniejszych nawet szczegółach odchylić się nie może pod grozą utraty katolickiego charakteru”³⁰ Stwierdzenie to było niezwykle istotne, gdyż zasadniczo wykluczało możliwość kompromisu z nowożytną kulturą opartą na dziedzictwie rewolucji francuskiej³¹ Było wszakże odzwierciedleniem motta umieszczonego w winiecie tygodnika: *Katolicyzm ma własność pionu – odchylenia nie znosi.*

Program akcji katolickiej – jak stwierdził autor prezentowanego artykułu – zawsze, bez względu na okoliczności miejsca i czasu, powinien zawierać pięć podstawowych postulatów, od których katolikom nigdy nie wolno odstąpić. Są to następujące punkty: 1. Zapewnienie Kościołowi należytego stanowiska w państwie; 2. Zagwarantowanie Kościołowi należnych mu praw w szkolnictwie; 3. Nerozerwalność małżeństwa; 4. Zapewnienie zgromadzeniom zakonnym i klerowi świeckiemu należytych praw i przywilejów; 5. Wprowadzenie w życie publiczne dobrze uporządkowanej miłości – opieka nad klasami ubogimi i pracującymi³².

Ze względów taktycznych, w ramach programu doraźnego, można było niektóre postulaty „wyciszyć”, ale w żadnym wypadku nie mogło to być równoznaczne z ich porzuceniem. To, że jakiś punkt programu nie może być osiągnięty w danym momencie, wcale nie oznacza, że nie będzie on mógł być zrealizowany w przyszłości. Gdyby nawet – zdaniem cytowanego autora – spełnienie danego postulatu „nie miało nastąpić nigdy, to i tak o ideały katolickie walczyć zawsze należy, by, o ile podobna, świat do nich przybliżyć”³³

Ponadto omawiany artykuł zawiera stwierdzenie, iż katolików podejmujących akcję katolicką powinna cechować postawa zdecydowana, nieugięta, konsekwentna i odznaczająca się pewnym dynamizmem. Niestety – konstatuje autor – „nie są to cechy zdobiące obóz katolicki” A już zupełnie nie do przyjęcia dla katolików – w przekonaniu autora – jest taktyka przemilczania i ustępstw. Ona

³⁰ Tamże.

³¹ Por. P. LAUBIER, *Mysł społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, ss. 47–58; D. OLSZEWSKI, *Szkice z dziejów kultury religijnej*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1986, ss. 193–195.

³² *O katolickiej akcji*, jw.; por. Pius X, *Encyklika „Pieni l’animo”* z 28 VII 1906 r., „Przegląd Katolicki” 44 (1906), nr 33–36.

³³ *O katolickiej akcji*, jw.

to nieraz doprowadzała do sytuacji, że „nawet najskromniejszych żądań katolicy stawiać nie śmieli i ogół bezwyznaniowy całkowicie z nimi w akcji liczyć się przestał”³⁴.

Nieco więcej światła na podstawy ideowe akcji katolickiej rzuca książka Mauryce'a de la Taille pt. *Akcja katolików w życiu publicznym*. Obszerne jej fragmenty zostały wydrukowane na łamach „Myśli Katolickiej” w oparciu o teksty zamieszczone w organie „Corrispondenza Romana”³⁵ Autor tej publikacji wskazał na kilka ważnych kwestii związanych z aktywnością katolików w życiu publicznym. Rozważył wszakże zasady, jakimi winni kierować się katolicy w działalności społecznej. W jego przekonaniu świat współczesny dysponuje zasadniczo dwoma kodeksami praw. Jednym z nich jest prawo chrześcijańskie, opierające się na „zasadzie władzy i systemie obowiązków niezmiennych jak prawda, chociaż giętkich jak życie” Jest to kodeks wskazujący na „absolutną niezależność spraw duchowych i na ich niezbędną przewagę nad świeckimi” Drugi kodeks stanowi tzw. prawo nowoczesne, oparte na teoriach wypracowanych w XVIII wieku a skodyfikowanych podczas rewolucji francuskiej. Opiera się on na liberalizmie, usiłującym pogodzić zasadę wolności z wymogami życia społecznego³⁶ Katolik nie powinien mieć wątpliwości, który z tych kodeksów ma przyjąć, by czerpać z niego „dyrektywy i bodźce”³⁷ Konsekwentne opowiedzenie się za prawem chrześcijańskim w życiu publicznym, prawem, które winno rządzić także aktywnością katolików w danym społeczeństwie, prowadzi do kwestii następnej, mianowicie do pytania o kształt tej działalności w relacji do niekatolików.

³⁴ Tamże. Zachęty do aktywnej postawy społeczno-politycznej zawierały także inne czasopisma katolickie. Dla ilustracji wystarczy porównać cykl artykułów w „Przeglądzie Katolickim” pod „alarmującym” tytułem: *Czy dla nas jest jeszcze ratunek?*. Zob. 46 (1908), nr 49, ss. 769–771; nr 50, ss. 787–788; nr 51, ss. 802–805; nr 52 ss. 819–821. Potrzebę tę szczególnie dostrzegał Pius X. Por. jego motu proprio *Fin dalla prima...* (*O chrześcijańskiej akcji ludowej*) z 18 XII 1903 r., ASS 36 (1903–1904), 339–345.

³⁵ Por. *Ogólny rys akcji katolików w życiu publicznym*, MK 1908, nr 37, ss. 290–291.

³⁶ Tamże s. 290.

³⁷ Tamże; por. P. LAUBIER, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, ss. 47–51.

Dla autora omawianej książki było rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż z niekatolikami czy w ogóle z ludźmi niewierzącymi należy współpracować. Stwierdził on, że katolicy „mogą pod swój sztandar przyjmować niekiedy niewierzących, którzy by szczerze pod tym sztandarem pracować chcieli” A zatem mogą współpracować z tymi, „co do których mieliby pewność, że oni bez obłudy zbliżają się i pragną zaciągnąć się szczerze w ich szeregi, dla zjednoczenia wszystkich sił kraju w jednej sprawie Królestwa Bożego” Ludzie spełniający powyższe warunki, zawsze powinni znaleźć życzliwe przyjęcie ze strony katolików w ramach współpracy³⁸

Katolicy zaangażowani dla wspólnej akcji w życiu społecznym, choć mogą współpracować z niekatolikami, to jednak – i to „Myśl Katolicka” w swej prezentacji książki Maurice 'a de la Taille mocno podkreśla – nie mogą oni tworzyć z ludźmi innych religii wspólnych ciał odwołujących się do określonych zasad moralnych. Autor nie wyobrażał sobie współpracy katolików z niekatolikami „pod wspólnym sztandarem” przez złączenie się z nimi w jeden organizm. W tych warunkach sztandar ten nie mógłby mieć barwy katolickiej, lecz „chyba tylko liberalną, bo – wedle uzasadnienia Maurice 'a de la Taille – jedynie ten jeszcze ma szansę, że ogół niewierzących nie odrzuci go”³⁹

W ramach życia społecznego katolicy powinni mieć świadomość, że „istnieje kodeks zasad chrześcijańskich w dziedzinie polityki” Tworzy on swego rodzaju nienaruszalną całość. Katolicy, posługując się nim, uczestniczą w życiu politycznym – jak stwierdził wspomniany autor w nawiązaniu do nauczania Leona XIII – „w szczerym i stanowczym zamiarze zwrócenia polityki ku prawdziwemu dobru publicznemu, przelanie we wszystkie żyły państwa

³⁸ *Ogólny rys akcji katolików w życiu publicznym*, jw. s. 290. Myśl ta zasługuje na uwagę tym bardziej, że została ona gruntownie podjęta dopiero kilkadziesiąt lat później przez papieża Jana XXIII oraz *Vaticanum Secundum*. Por. JAN XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”* z 11 IV 1963 r., 31–33, 146, 157–160; Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterka o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 75, 85–90, 92; tenże, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”*, 2–3.

³⁹ *Ogólny rys akcji katolików w życiu publicznym*, jw.

zdrowych soków mądrości i żywotności katolickiej nauki” (encyklika *Immortale Dei*)⁴⁰

Maurice de la Taille widział zorganizowaną akcję katolicką jako swego rodzaju partię polityczną, którą mają cechować ściśle katolickie zasady i wysoki poziom wymagań moralnych. Tylko wówczas katolicy mogliby stanowić siłę zdolną – zdaniem francuskiego autora – przeobrazić państwo „na chrześcijańską modłę”⁴¹

Najgorsza postawa przyjęta w akcji katolickiej to ta, która – jak podkreślił autor książki – nie zna innej taktyki, prócz ustępstw na rzecz przeciwników. Zauważył on, iż „katolicy drogą zgody niejako sami dopomagają nieprzyjacielowi w odbieraniu im piędź po piędzi ziemi spod nóg i dochodzą wreszcie do tego, że straciwszy wszystko, nie mają już czego nawet bronić”⁴²

Myśli Maurice’a de la Taille niewątpliwie wnoszą wiele światła do problematyki akcji katolickiej, ale nie sposób nie dostrzec w nich pewnego przeakcentowania dziedziny politycznej. W zasadzie całą wspomnianą akcję sprowadził on do działalności, która miałyby polegać na chrystianizacji życia państwowego, ujawniającej się głównie na forum ustawodawczym, prawno-politycznym. Zorganizowana i zmasowana akcja katolików mogłaby – zdaniem francuskiego autora – doprowadzić do takich rozwiązań prawnych w państwie, które stanowiłyby konkretyzację odwiecznego prawa Bożego głoszonego przez Kościół⁴³

Nie było to wszakże jedyne spojrzenie na istotę i zadania akcji katolickiej. „Myśl Katolicka”, prezentując różne wypowiedzi na ten temat, akcentowała także zadania formacyjne tejże akcji. „Urabiać ducha” – oto główne hasło rzucone przez Gouranda, arcybiskupa Vannes, znajdujące szersze omówienie na łamach tygodnika. Jest

⁴⁰ Tamże s. 291; por. „Przegląd Katolicki” 44 (1906), nr 29, ss. 438–440.

⁴¹ *Ogólny rys akcji katolików w życiu publicznym*, jw. s. 291.

⁴² Tamże; por. PIUS X, *Motu proprio Fin dalla prima... (O chrześcijańskiej akcji ludowej)* z 18 XII 1903 r., ASS 36 (1903–1904), 339–345.

⁴³ Wydaje się, że w odniesieniu do Francji akcentowanie aspektu politycznego akcji katolickiej było podyktowane sytuacją Kościoła w tym kraju; por. M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3: *Czasy nowożytne 1758–1914*, ss. 257–259.

to – zdaniem arcybiskupa – zadanie dla duchowieństwa, ale nie tylko, gdyż kapłanom potrzebni są „pomocnicy, których świat słu-chać będzie lepiej”⁴⁴.

Wspomniane „urabianie ducha”, jako podstawowe zadanie akcji katolickiej, winno było polegać na uświadczeniu katolikom konieczności obrony przed „nieprzyjaciłami duszy” Arcybiskup z Vannes wśród grup wiernych świeckich powołanych do akcji katolickiej wymienił w pierwszej kolejności specjalnie tworzone w tym celu komitety oraz istniejące już stowarzyszenie młodzieży i tzw. „związki prasy” Grupy te – wymienione oczywiście jako przykłady, bo w sumie było ich znacznie więcej – powołane zostały do kształtowania „ducha katolickiego armii ochotników, którzy mają być apostołami Kościoła pod kierunkiem kapłana. Instytucje te winny oświecać umysły, zbijać błędy, zwalczać przesady, wyrabiać niezłomne przekonania”⁴⁵

Charakterystyczne w tych wypowiedziach jest ciągle podkreślanie, że akcja katolicka z założenia poddana jest bezpośredniemu kierownictwu Kościoła. W ówczesnej świadomości eklezjalnej spełnia ona niejako funkcję pomocniczą w stosunku do ewangelizacyjnych zadań hierarchii kościelnej i całego duchowieństwa.

Ideę akcji katolickiej ciekawie scharakteryzował artykuł poświęcony jej „zasadom prawnym”⁴⁶ Autor wyraził pogląd, zgodnie zresztą z tomistyczną koncepcją społeczeństwa, że w państwie chrześcijańskim władca ma do spełnienia dwa podstawowe obowiązki, którymi są zarządzanie państwem i popieranie Kościoła. Jeśli któryś z tych obowiązków nie jest spełniony, to wtedy bynajmniej on nie ustaje, lecz przechodzi na społeczeństwo. W tym miejscu autor zauważył, iż władcy państw chrześcijańskich na ogół zrzekli się obowiązku popierania Kościoła, wobec tego z konieczności przechodzi on na wszystkich wiernych. Innymi słowy, popieranie Kościoła staje się obowiązkiem katolików świeckich, „będąc

⁴⁴ *Głosy dostojników Kościoła. O katolicką akcję* (Z listu Mgr. Gourand, Arcybiskupa Vannes), MK 1912, nr 47, s. 373.

⁴⁵ Tamże s. 374. Jest to stanowisko zbieżne z zasadami organizacyjnymi akcji katolickiej zawartymi w ecyklice PIUSA X *Il fermo proposito*; por. D. OLSZEWSKI, *Zarys chrześcijaństwa w zarysie*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1983, s. 238.

⁴⁶ *Zasady prawne akcji katolickiej*, MK 1912, nr 27, ss. 209–210.

atrybucją nie duchową, lecz świecką, to znaczy właściwą ludziom świeckim”⁴⁷

Akcja katolicka jest więc jednym z podstawowych obowiązków publicznych, polegającym na obronie i popieraniu Kościoła. Stanowi ona integralną część misji zbawczej zleconej przez Chrystusa. Przyjęcie takiej koncepcji w sposób niemal oczywisty zakłada poddanie całej akcji kierownictwu Kościoła, a więc papieżowi, biskupom i duchowieństwu⁴⁸

Na koniec, celem pewnej rekapitulacji rozważań tygodnika na temat akcji katolickiej, warto, a nawet trzeba zwrócić uwagę na prezentację wypowiedzi papieskich w tej sprawie. Były to, rzecz jasna, wypowiedzi Piusa X, szczególnie zainteresowanego ideą akcji katolickiej. Należy przyznać, że „Myśl Katolicka” w każdym niemal numerze odwoływała się do najważniejszych dokumentów papieskich podejmujących sprawę zaangażowania katolików w życie publiczne. Jednakże nie poprzestała na oficjalnych dokumentach, zwłaszcza na wspomnianych już encyklikach: *E supremi apostolatus* oraz *Il fermo proposito*, lecz prezentowała także aktualne wypowiedzi Stolicy Apostolskiej. Przykładem jest obszerna korespondencja własna z Rzymu, nosząca datę 29 marca 1910 roku. Jej autor omówił list Stolicy Apostolskiej, sygnowany w imieniu papieża przez sekretarza stanu i adresowany do „Związku Ekonomiczno-Społecznego Katolików Włoskich”⁴⁹

Papież zalecił włoskiej organizacji katolickiej „miłość, zgodę i karność” w duchu słów św. Pawła: „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii” (Rz 1,16). Jawne i szczere wyznawanie Chrystusa powinno być dla wszystkich katolickich organizacji „dewizą i syntezą świe-

⁴⁷ Tamże; por. *List Ojca Świętego Piusa X w sprawie „Sillon”*, seria: *Drogowskazy* (IV), ss. 14–15.

⁴⁸ Por. *Zasady prawne akcji katolickiej*, ss. 209–210; por. także: A. CAPECELATRO, *L'Autorità e l'obbedienza secondo il Cattolicesimo* (Lettera pastorale per la Quaresima del 1909), Roma 1909, passim.

⁴⁹ *Z Rzymu. Dyrektywy papieskie w sprawie akcji katolickiej*, MK 1910, nr 14, s. 138. Na temat „Związku” zob. R. AUBERT, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, w: *Historia Kościoła*, t. 5: *1848 do czasów współczesnych*, red. R. AUBERT i in., ss. 107; M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3: *Czasy nowożytne 1758–1914*, s. 359.

tlistą ducha, z którego czerpią i który ich ożywia”⁵⁰ Oznaczało to, iż stowarzyszenia katolickie miały ukazywać swoje oblicze ideowe na zewnątrz, nie ukrywając swej katolickości nawet ze względów taktycznych, na przykład w celu łatwiejszego porozumienia się z liberałami.

Inna korespondencja z Rzymu, podpisana pseudonimem Ranier, w relacji na temat listu do włoskiego „Związku Ekonomiczno-Społecznego” podkreślała uniwersalny charakter tego dokumentu. Wskazania papieża nie dotyczyły jedynie organizacji włoskiej, ale – jak dowodził Ranier – odnosiły się do wszystkich stowarzyszeń katolickich i to we wszystkich krajach. Według korespondenta miał o tym świadczyć przyjęty w dokumencie sposób argumentacji. List, o którym mowa, stwierdzał bowiem, iż odważne „zaznaczanie charakteru katolickiego i jawne wywieszanie katolickiego sztandaru wobec przyjaciół i nieprzyjaciół jest rzeczą o wiele cenniejszą, niż wszelkie problematyczne korzyści, płynące z ukrywania tego sztandaru”⁵¹

Kwintesencję nauczania papieskiego w sprawie akcji katolickiej, prezentowanego na łamach „Myśli Katolickiej”, stanowią, jak się wydaje, przedruki kilku dyrektyw Piusa X, zamieszczonych w „Semaine Religieuse” z Nevers. W świetle tych wypowiedzi cała akcja katolików powinna zmierzać do odnowienia wszystkiego w Chrystusie. Rozumowanie papieża jest bardzo klarowne: „Ponieważ poza Kościołem nie ma zbawienia, a fundament Kościoła jest Chrystus, niezbędny więc stąd wniosek, że wszystko oparte być winno na Chrystusie”⁵². Na bazie tego stwierdzenia Pius X zalecał, by akcja katolicka akcentowała swoją obecność w dziedzinie moralnej, społecznej i ekonomicznej, a także politycznej. Nie można pozwolić na to, aby w tych podstawowych dziedzinach życia publicznego przejęły inicjatywę instytucje „międzywyznaniowe, awyznaniowe, neutralne”, lecz – co papież z naciskiem podkreślał – „wszędzie katolicy winni zakładać instytucje wyraźnie katolickie”⁵³

⁵⁰ Z Rzymu. *Dyrektywy papieskie w sprawie akcji katolickiej*, jw.

⁵¹ Tamże; por. PIUS X, *Encyklika o akcji, czyli o działalności katolickiej* (Do Biskupów włoskich z 1905 roku), jw.; *List Ojca Świętego Piusa X w sprawie „Sillon”*, seria: *Drogowskazy* (IV), ss. 15–17.

⁵² *Z życia katolickiego. O dyrektywy Piusa X*, MK 1912, nr 26, s. 205.

⁵³ Tamże; por. PIUS X, *Encyklika o akcji, czyli o działalności katolickiej* (Do Biskupów włoskich z 1905 r.), *passim*.

Pius X wyraźnie zaznaczał, że zorganizowana działalność katolików świeckich nie powinna odbywać się „na terenie konstytucyjnym”, to znaczy w oparciu o dyrektywy państwa występującego na mocy Konstytucji, lecz „na terenie religijnym”. Nawet jeśli należą oni do różnych partii politycznych, to ponadto mają oni obowiązek zorganizować się pod kierownictwem swoich biskupów w oparciu o program „ściśle i wyłącznie religijny”⁵⁴

Cytowany artykuł z pisma „Semaine Religieuse” przynosi krytyczną ocenę ówczesnego stanu akcji katolickiej. „Niestety, dyrektywy Piusa X, zarówno na terenie politycznym jak i społecznym, spotkały się – wedle autorów pisma – z upartą opozycją – jawną lub milczącą”⁵⁵ Fakt ten bynajmniej nie zniechęcał papieża. Chociaż w wielu środowiskach katolickich zaznaczała się tendencja do aktywności społecznej, politycznej czy ekonomicznej poza strukturami kościelnymi, to jednak dawał on wyraźne pierwszeństwo tym, którzy „skupiają się wokół najbardziej zwalczanego, lecz najbardziej też promiennego i chwalebego sztandaru Kościoła”⁵⁶ Idea akcji katolickiej – zdaniem papieża – powinna przyświecać każdej zorganizowanej działalności katolików świeckich.

2. Akcja katolicka apostołatem wiernych świeckich

Katolicy świeccy powołani są – jak naucza Kościół – do pracy na rzecz dobra moralnego i religijnego. Wyrażając tę myśl w języku ówczesnej teologii, można mówić o obowiązku szerzenia wiary i zbawiania dusz. Jest to zadanie w pierwszym rzędzie należące do duchowieństwa, ale nie wyłącznie. Również świeccy w pewnym sensie powinni iść w „bój o prawdę, by bronić wiary i szerzyć Królestwo Chrystusowe”⁵⁷

⁵⁴ *Z życia katolickiego. O dyrektywy Piusa X, jw.*; por. *Encyklika „Singulari quadam”* z 24 IX 1912 r., MK 1912, nr 48, ss. 379–380.

⁵⁵ *Z życia katolickiego. O dyrektywy Piusa X, jw.*

⁵⁶ *Z Rzymu. Mowa Piusa X do nowych kardynałów o fałszywych katolikach*, MK 1914, nr 23, s. 182; por. R. AUBERT, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, w: *Historia Kościoła*, t. 5: *1848 do czasów współczesnych*, red. R. Aubert i in., ss. 106–108.

⁵⁷ *Apostolat świeckich*, MK 1911, nr 5, s. 44.

„Myśl Katolicka” zwracała na to uwagę przy różnych okazjach. Wprawdzie apostołat świeckich nie stanowił na jej łamach tematu centralnego, niemniej był on wciąż obecny. Swoje główne odzwierciedlenie znajdował w prezentowanych dokumentach papieskich.

Ponadto samo czasopismo było wymownym przykładem tego rodzaju apostołstwa, gdyż stanowiło organ katolików świeckich. Niestety idea ta nie znajdowała w tym czasie większego zrozumienia. Świadczy o tym wypowiedź księdza Idziego Radziszewskiego, przedstawiciela ówczesnej elity polskiego duchowieństwa – z czasem założyciela i pierwszego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁵⁸ Napisał on: „Dziwi nas bliższe określenie tytułu i charakteru pisma. (...) oznajmienie, iż jest to organ katolików świeckich nie tylko samo jest ciemne, ale i na rzecz, którą ma wyświećlać, cień rzuca. Rozumiemy organ o takim czy innym zabarwieniu konfesyjnym lub narodowym – organ takiej czy innej partii politycznej, tego czy innego zawodu i specjalności (...), ale organu katolików świeckich – nie rozumiemy”⁵⁹ Ksiądz Radziszewski dowodził ponadto, że pojęcie „katolików świeckich” jest wewnątrznie puste. Nie może być bowiem katolików jako takich, mających choćby względną autonomię w stosunku do Kościoła katolickiego, bo wtedy trzeba byłoby „utworzyć jakąś gminę niezależną, rządzącą się innymi zasadami, niż Kościół katolicki, i, co za tym idzie, przestałiby być katolikami”⁶⁰

Autorzy artykułów, zastanawiając się na stanem Kościoła, byli zaniepokojeni postawą laikatu. Wykazywał bowiem daleko posu-

⁵⁸ Radziszewski studiował w Belgii pod kierunkiem D. Merciera, późniejszego kardynała. Zwiedził także inne ośrodki naukowe w: Anglii, Francji, Włoszech, Austrii, Niemczech i Szwajcarii. Można stąd wnosić, że posiadał dobrą orientację w sprawach apostołstwa świeckich. Dlatego jego wypowiedź trzeba uznać za jak najbardziej reprezentatywną dla „nowoczesnych” tendencji w Kościele. Por. P. KREMER, *Śp. Ks. dr Idzi Radziszewski, rektor i założyciel Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*, Włocławek 1923; M. RECHOWICZ, *Ksiądz Idzi Radziszewski. Próba charakterystyki postaci*, „Ateneum Kapłańskie” 65 (1973), t. 81, z. 3, ss. 412–423; G. KAROLEWICZ, *Radziszewski Idzi Benedykt*, „Polski Słownik Biograficzny” 30/1 (1987) z. 124, ss. 121–123.

⁵⁹ W sprawie „Myśli Katolickiej”, Dodatek do „Dziennika Powszechnego” z 7 IV 1908 r., jw.

⁶⁰ Tamże.

niętą bierność wobec niezwykle trudnej sytuacji katolicyzmu na początku XX wieku. „Dziś, gdy bardziej niż kiedykolwiek, piekło – jak pisał jeden z publicystów „Myśli Katolickiej” – wywarło przeciwko Kościołowi moc swoją, by uwodzić w błąd nawet jednostki najlepsze i same sługi ołtarza; dziś, gdy wiara zagrożona jest na każdym kroku (...). I myśmy bronąć Kościoła winni! Bronić wszelką uczciwą drogą, bronąć słowem i piórem!”⁶¹

Na poparcie tych stwierdzeń „Myśl Katolicka” przytoczyła liczne wypowiedzi Piusa X *expressis verbis* odnoszące się do idei apostołatu świeckich. „Wszyscy wierni bez wyjątku – wedle słów papieża – winni poświęcać się sprawom Boga i dusz” Brak zrozumienia dla tej idei apostołstwa ze strony wiernych świeckich stanowi – w przekonaniu tygodnika – jedną z głównych przyczyn „szczególnego rozpanoszenia się zła w obecnych czasach (...). Przeciwnik zdołał ogarnąć swym duchem prawie wszystkie tereny akcji ludzkiej i wszędzie prowadzi celowo swą pracę zniszczenia” Tej zorganizowanej akcji zła – jak zauważył tygodnik – papież pragnie przeciwstawić akcję dobra, którą mogą i powinni podjąć właśnie katolicy świeccy pod kierownictwem swoich pasterzy, a więc hierarchii i duchowieństwa⁶²

Niezwykle istotna jest kwestia roli Kościoła nauczającego w tego rodzaju apostołacie. Świeccy nie mogą działać na własną rękę. Muszą liczyć się z życzeniami, uwagami i napomnieniami tych, którzy sprawują nad nimi władzę pasterską. Zasada ta odnosi się nie tylko do działalności ściśle religijnej, określanej mianem apostołatu, ale także – jak przypominała „Myśl Katolicka” – do każdej aktywności publicznej, w którą zaangażowany jest katolik świecki. O takim rozumieniu apostołatu wiernych świeckich świadczyły wypowiedzi Piusa X, który – w przekonaniu autorów pisma – dostatecznie jasno wyraził swoje stanowisko na ten temat w cytowanej już wielokrotnie encyklice *Pascendi dominici gregis*⁶³

⁶¹ *Apostolat świeckich*, jw. s. 44.

⁶² Tamże; por. PIUS X, *Motu proprio Fin dalla prima... (O chrześcijańskiej akcji ludowej)* z 18 XII 1903 r., jw.

⁶³ Encyklika potępiła bowiem następujące twierdzenie: „Każdy katolik będąc jednocześnie obywatelem kraju, ma prawo i obowiązek, nie troszcząc się o władzę duchowną, nie biorąc pod uwagę jej życzeń, rad, rozkazów, a nawet gardząc jej upomnieniami, zabiegać o dobro publiczne w spo-

Katolik świecki ma jednak zagwarantowaną autonomię w sprawach nie mających bezpośrednio charakteru religijnego. Mówił o tym Pius X, chociaż nie wprost, w liście skierowanym za pośrednictwem sekretarza stanu do pułkownika Kellera, zaangażowanego w ruchu katolickim we Francji⁶⁴. Kardynał Merry del Val, ówczesny sekretarz stanu, wyjaśnił bowiem, że papież „pragnie zjednoczenia katolików francuskich pod przewodnictwem biskupów w tym celu, by życiu katolickiemu ich ojczyzny i wszystkim pracom, które się z nim wiążą, zapewnić trwałość i rozwój pomyślny” Zalecenie to dotyczyło „wyłącznie dziedziny religijnej” rozumianej w sensie szerokim, „bez ograniczania własnowolnie li tylko do spraw wiary i moralności w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz rozciągając na wszystko, cokolwiek bądź dotyczy religii w porządku moralnym, społecznym i politycznym”⁶⁵ Jednakże we wspomnianym liście wyraźnie zostało zaznaczone, iż w sprawach nie dotyczących bezpośrednio religii, biskup nie może występować nawet w charakterze doradcy. „Jest to rzecz ludzi świeckich” – brzmi zalecenie papieskie⁶⁶ Stwierdzenie powyższe było niezwykle istotne, ponieważ stanowiło uznanie pewnego rodzaju autonomii katolików świeckich w sprawach nie należących wprost do dziedziny religijnej⁶⁷

Apostolat świeckich łączy się ściśle z problemem odpowiedzialności za Kościół, która nieuchronnie musi opierać się na pewnym zakresie „kompetencji” wiernych świeckich w sprawach wiary. Pod

sób, jaki sam uzna za najlepszy. Zakreślać i wyznaczać obywatelowi pod jakimkolwiek pozorem drogę postępowania w życiu publicznym jest nadużyciem władzy duchownej, któremu należy przeciwdziałać ze wszystkich sił”. Zob art. *Z kraju i zagranicy. Związek duchowieństwa we Francji*, MK 1909, nr 6, s. 46; por. *Litterae encyclicae Pii Papae X de modernistarum doctrinis. List okólny Piusa X Papieża o zasadach modernistów*, s. 47.

⁶⁴ *Secretaria Status, Epistolae: Ad sodales officiales coetus, cui nomen „Comite Catholique de Defense Religieuse”*, AAS 1 (1909), 327–328.

⁶⁵ *Dyrektywy papieskie*, MK 1909, nr 44, s. 348.

⁶⁶ Tamże; por. P. LAUBIER, *Myśl społeczna Kościoła katolickiego od Leona XIII do Jana Pawła II*, ss. 18–19.

⁶⁷ Choć na temat słusznej autonomii w sprawach doczesnych wypowiedział się w sposób pogłębiony dopiero Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes* (nr 36), to jednak trzeba zauważyć, iż świadomość tej autonomii była obecna również w Kościele przedsoborowym.

tym względem „Myśl Katolicka” odchodziła od powszechnie panującego wówczas poglądu na ten temat, prezentując wizję, z którą tak naprawdę Kościół „oswoił się” dopiero w dobie Soboru Watykańskiego II.

Interesująca była polemika księdza Charszewskiego z opinią „Przeglądu Katolickiego”, wedle której głos w sprawach doktryny katolickiej „już najmniej należałoby powierzać świeckim”⁶⁸ Zdaniem „Przeglądu” prawo głosu świeckich w „rzeczach nauki katolickiej” jest sprzeczne z „wyraźnymi wskazaniem Ojca św., który niedwuznacznie potępił laicyzm w nauce kościelnej; jest sprzeczne z całym ustrojem i duchem Kościoła (...). W katolicyzmie zachowany jest nienaruszalnie podział na Kościół słuchający i nauczający. Jedyne Kościołowi nauczającemu przysługuje prawo zabierania głosu i wydawania sądów w rzeczach wiary”⁶⁹ Ksiądz Charszewski ze swej strony wyraźnie stwierdził, że „Przegląd Katolicki” pomylił się, rozmijając się nie tylko z wielowiekową tradycją katolicką, ale i z najnowszymi tendencjami w Kościele.

Powołując się na nauczanie dwóch kolejnych papieży Leona XIII i Piusa X, Charszewski był przekonany, że nie ma przepaści pomiędzy Kościołem nauczającym a słuchającym. Obie części Kościoła łączy most, który Charszewski określił mianem Kościoła uczącego się (*Ecclesia discens*). Stanowią go zarówno duchowni jak i świeccy, którzy dzięki odpowiedniemu przygotowaniu „tworzą dzieła teologiczne, wykładają teologię, uprawiają czasopiśmiennictwo, dyskutują na wiecach”⁷⁰

W drugiej części omawianego artykułu, ksiądz Charszewski wypowiedział bardzo ważny postulat, iż „nie ma najmniejszej racji ograniczać prawa głosu ludzi świeckich i zamykać dlań jaką bądź dziedzinę myśli katolickiej (...). Trzeba, żeby się ogół wiernych za-

⁶⁸ I. CHARSZEWSKI, *Bałamuctwa w sprawie głosu świeckich w Kościele*, MK 1912, nr 21, ss. 161–162; nr 22, ss. 169–170; nr 23, ss. 177–178; *O sądy świeckich w rzeczach wiary*, „Przegląd Katolicki” 48 (1910), nr 52, ss. 1028.

⁶⁹ Tamże; por. I. CHARSZEWSKI, *Bałamuctwa w sprawie głosu świeckich w Kościele*, s. 161; A. CAPECELATRO, *L'autorità e l'obbedienza secondo il cattolicesimo*, jw. ss. 15–20.

⁷⁰ Tamże s. 162; por. PIUS X, *Encyklika „E supremi apostolatus”* z 4 X 1903 r., „Przegląd Katolicki” 41 (1903), nr 50, ss. 785 i nn.

czął uczyć myśleć po katolicku sam, żeby wiara jego była rozumna, myśląca”⁷¹ W tym miejscu Charszewski przypomniał jednak słowa Piusa X zawarte w encyklice *Pascendi dominici gregis*, stanowiące zachętę dla świeckich, by przystępowali do dzieł apostołskich w łączności z duchowieństwem. Innymi słowy, miało to być – zgodnie z intencją papieża – „współapostolstwo” świeckich z duchowieństwem⁷².

Nie można wszakże obu tych grup przeciwstawiać, widząc w Kościele nauczającym czynnik zachowawczy, zaś w wiernych świeckich – czynnik postępowy. To stwierdzenie księdza Charszewskiego było jakby powtórzeniem myśli Piusowej, ostro krytykującej opinię modernistów na ten temat. Według ich teorii świeccy w Kościele stanowią „żywiół postępowy”, który w konfrontacji z siłą zachowawczą Kościoła, staje się czynnikiem „postępu i odmiany”⁷³

Ksiądz Ignacy Charszewski zastanawiając się nad głosem świeckich w Kościele, dostrzegał wciąż zaznaczający się „przesąd liberalistyczny” polegający na przeświadczeniu o rzekomym „zacofaniu Kościoła”⁷⁴. Zjawisko to wskazuje wszakże na konieczność podejmowania apostołatu świeckich pod kierownictwem Kościoła nauczającego. Potrzebna jest więc wspólna akcja duchowieństwa i świeckich, akcja dobrze przygotowana i kompetentna, gdyż – zdaniem księdza Charszewskiego – „duch wiary narażony jest ze wszystkich stron na niebezpieczeństwa (...). Najgroźniejsze niebezpieczeństwo modernistyczne jest tak ułudne, że już dziś spełnia się po części prorocтво Chrystusowe na czasy ostateczne o zwiedzeniu w błąd i wybranych”⁷⁵

⁷¹ I. CHARSZEWSKI, *Balamuctwa w sprawie głosu świeckich w Kościele*, s. 169.

⁷² Tamże; por. D. OLSZEWSKI, *Zarys chrześcijaństwa w zarysie*, ss. 238–239.

⁷³ I. CHARSZEWSKI, *Balamuctwa w sprawie głosu świeckich w Kościele*, jw.; por. *Litterae encyclicae Pii Papae X de modernistarum doctrinis. List okólny Piusa X Papieża o zasadach modernistów*, s. 91.

⁷⁴ I. CHARSZEWSKI, *Balamuctwa w sprawie głosu świeckich w Kościele*, s. 177.

⁷⁵ Tamże. Chodzi tu niewątpliwie o słowa Chrystusa: „Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych” (*Mt* 24, 24).

„Myśl Katolicka”, podejmując problematykę apostołstwa świeckich, rozważała najistotniejsze cechy, jakimi powinien odznaczać się katolik zaangażowany w misję Kościoła. Opinię na ten temat tygodnik czerpał z „Correspondance de Rome” Oto szkic tej charakterystyki: Katolik ów musi być „człowiekiem z charakterem”, któremu obca byłaby pobłażliwość, naiwność, tchórzostwo i „zaprzężenie” w stosunku do autentycznych wrogów Kościoła. Miłując Kościół jako swoją matkę, popełnia on swego rodzaju zbrodnię, kiedy podaje rękę mordercy swej matki, czyli nieprzejednanemu wrogowi Kościoła⁷⁶

Skuteczność apostołatu świeckich uzależniona jest – zdaniem tygodnika – od ducha solidarności, jaki ma cechować prawdziwego katolika. „Każdy wysiłek, dążący do rozwoju i rozszerzenia katolicyzmu, winien w katoliku znaleźć echo” – oto główna zasada, którą „Myśl Katolicka” podała za wspomnianą „Correspondance de Rome” W imię solidarności ludzie świeccy nie mogą stać bezczynnie wobec zniewag wyrządzonych Kościołowi. Katolik – w przekonaniu tygodnika – winien „odczuwać każdą radość i każde zwycięstwo” własnej religii, a bolesne doświadczenia Kościoła „mają budzić w nim miłość i szlachetną gotowość obrony”⁷⁷

Solidarność – w opinii autora cytowanego artykułu – stanowi warunek konieczny do zwycięstwa nad wrogami Kościoła. Pod tym względem katolicy mogliby się wiele nauczyć od swoich nieprzyjaciół, zwłaszcza masonów. Autor postawił bowiem pytanie: „Czyż to nie hańba, że synowie ciemności są roztropniejsi od synów światłości? (por. Łk 16,8). Czyż to nie najwyższe upokorzenie, że synowie zbrodni dają katolikom naukę, co jest ich obowiązkiem w tak tragicznej dla Kościoła chwili?”⁷⁸

W opinii „Myśli Katolickiej” niemałą przeszkodę i jednocześnie wyzwanie dla apostołatu świeckich stanowiła postawa „expectantes” Podobnie jak na początku reformacji, tak i obecnie w dobie modernizmu – jak dowodził tygodnik, referując jeden z artykułów

⁷⁶ *Do naszego obozu. Charakter*, MK 1910, nr 21, s. 207.

⁷⁷ *Do naszego obozu. Solidarność*, MK 1910, nr 23, s. 227.

⁷⁸ Tamże. Była to aluzja odnosząca się do masonerii, która w oczach papieżstwa uchodziła za wroga najgroźniejszego. Por. LEON XIII, *Encyklika „Humanum genus”* z 20 IV 1884 r., „Notificationes e Curia Episcopali Dioecesis Cracoviensis”, 1884, z. 7–8, ss. 49–60.

„Correspondance de Rome” – widać ludzi, którzy wobec walki z Kościołem przyjmują postawę wyczekującą⁷⁹

Pismo podało trzy zasadnicze kategorie „*expectantes*” Dwie z nich obejmują ludzi, których można by z powodzeniem włączyć w nurt życia Kościoła. Są to przedstawiciele inteligencji, których postawa „wyczekująca” spowodowana jest brakiem orientacji w sprawach doktrynalnych. Są to również katolicy „bez charakteru”, nie mający odwagi głośno zadeklarować swojej wierności Kościołowi. Z tego powodu szukają oni różnych „*distinguo*, by uciszyć zaniepokojone sumienie”⁸⁰ Nie zdają sobie sprawy, iż praktyczna obojętność wobec wrogów Kościoła jest po prostu zdradą. „Są oni jak żołnierz – pisała „Correspondance de Rome” – co zamiast się bić, stoi z założonymi rękami” Wówczas „nie robiąc nic”, robi właśnie bardzo wiele, bo pozwala przeciwnikowi odnieść zwycięstwo. Tego rodzaju postawa charakteryzuje wielu katolików, których – jak postulowała „Myśl Katolicka” – trzeba uświadomić, ukazując tragiczne skutki takiej wyczekującej obojętności⁸¹

Wreszcie trzecia kategoria „*expectantes*” jest najbardziej niebezpieczna. Należą doń „*machiawele*”, to znaczy ci, którzy potajemnie opowiadają się po stronie przeciwników Kościoła, lecz na razie nie chcąc się kompromitować, wolą zająć postawę wyczekującą. „Correspondance de Rome” doradzała, by takich katolików demaskować za wszelką cenę, bo „w praktyce jest to punkt wyjścia do wyzwolenia i odrodzenia katolickiego”⁸².

Wydaje się, że niezwykle istotny i bardzo oryginalny jak na owe czasy jest postulat dotyczący działalności politycznej, o której była już mowa powyżej. Warto do tej problematyki powrócić raz jeszcze, właśnie w kontekście idei apostołstwa świeckich przyświecającej Akcji Katolickiej. Wiadomo, że udział w misji apostołskiej Kościoła jest obowiązkiem każdego katolika, a więc również i tego, który podejmuje działalność polityczną. Otóż katolik ma oczywiście pra-

⁷⁹ *Expectantes*, MK 1911, nr 35, s. 344.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Por. *Litterae encyclicae Pii Papae X de modernistarum doctrinis. List okólny Piusa X Papieża o zasadach modernistów*, ss. 91–93; R. AUBERT, *Kościół katolicki od kryzysu 1848 roku do pierwszej wojny światowej*, jw. ss. 98–108.

⁸² *Expectantes*, jw.

wo do tego rodzaju aktywności⁸³ Musi on jednak pamiętać, że partia polityczna (katolicka) – jak przestrzegala „Myśl Katolicka” – nie jest celem samym w sobie, lecz może i powinna stanowić środek służący do chrystianizacji życia publicznego⁸⁴ Tego punktu widzenia nie może zabraknąć w założeniach ideowych każdej konkretnej partii, którą katolik uznaje za najlepszy i najodpowiedniejszy środek obrony i krzewienia katolickich podstaw w życiu społecznym⁸⁵ Powyższe uwagi, powtórzone zresztą przez „Myśl Katolicką” za wiedeńskim tygodnikiem „Oesterreichs katholisches Sonntagsblatt”, były w gruncie rzeczy postulatem objęcia dziedziny politycznej apostolatem świeckich.

Nietrudno zauważyć, że rozważania podejmowane przez tygodnik „Myśl Katolicka” na początku obecnego stulecia w wielu swoich konkluzjach wykazują zadziwiającą wprost zbieżność z przesłaniem Soboru Watykańskiego II. Wystarczy wziąć pod uwagę dekret soborowy o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*. Analogiczną zbieżność można odnaleźć także w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* Jana Pawła II. Dokument ten, stanowiący w pewnym sensie ideową podstawę współczesnej Akcji Katolickiej, nie podobna, aby odczytany był z pominięciem kontekstu trudnych poszukiwań Piusa X.

Dzisiejsze dzieło „nowej ewangelizacji” wyrasta między innymi z tych doświadczeń Kościoła, które na początku XX wieku przyniosła „chrystianizacja”, zainicjowana przez ówczesnego Następcę Św. Piotra.

⁸³ Por. J. HÖFFNER, *Chrześcijańska nauka społeczna*, ss. 240–241.

⁸⁴ Por. *Ojca Św. Piusa X encyklika „Editae saepe”*, seria: *Drogowskazy* (II), Warszawa 1910, s. 32.

⁸⁵ *My katolicy a „chrześcijański światopogląd” w polityce*, MK 1911, nr 34, s. 331.

CONCEPT OF CATHOLIC ACTION IN THE "CATHOLIC THOUGHT" (1908-1945)

S u m m a r y

A weekly magazine "Catholic Thought" wanted to join the Church plan of Christianization of the most important walks of public life, whose essence was expressed by Pius X's motto: "Instaurare omnia in Christo" Considerations of the "Catholic Thought" taken at the beginning of the present century bear an almost surprising resemblance in their many conclusions to the message of the Second Vatican Council. It is enough to deliberate on Council's decree regarding the apostolate of the laity "Apostolicam Actuositatem" A similar resemblance can be traced in the post-Council Apostolic Adhortation of John Paul II "Christifideles Laici" This document, which in a way constitutes a conceptual background of modern Catholic Action cannot be understood without the context of Pius X's difficult quest.

Today's achievement of "new evangelization" flourishes on these experiences of the Church which at the beginning of the 20c brought about the work of "Christianization" initiated by the Successor of Saint Peter of that time.